

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

38 (850)

NIEDZIELA, 18 września 1977

ROK XIX

Wybrałem wszystko

Miesięcznik „Panorama aujourd'hui” zamieszcza wywiad z Janem Guittou, wybitnym pisarzem, filozofem, przyjacielem papieża Pawła VI. Oto niektóre wypowiedzi pisarza.

Jak określiliby pan sam siebie?

Któregoś dnia, Teresa od Dzieciątka Jezus była jeszcze dzieckiem, rodzice zaprowadzili ją na targ, by wybrała dla siebie zabawkę. Nie potrafiła się zdecydować, którą wybrać. „Wybieram wszystkie” — powiedziała. To jest dewiza, która mi odpowiada... Zapisując się do Ecole Normale, myślałem, że po jej ukończeniu urzeczywistnię moje „wybieram wszystko”. Potem zwróciłem się ku filozofii... Całe życie próbowałem nieść ciężar całości rzeczy, naśladowując w tym mojego mistrza ks. Pouget. „Myślę o całości” — powtarzał mi często ten ociemniały ksiądz, który był równocześnie matematykiem, fizykiem, botanikiem, humanistą, teologiem, egzegetą, mistykiem...

Całe życie szukał pan prawdy. Czy pan ją znalazł?

Św. Augustyn powiedział: „Kiedy się szuka prawdy, należy ufać, że się ją znajdzie; ale znalazłszy ją, dalej należy jej szukać”. A jednak są prawdy, które wydają mi się niezaprzeczalne. Na przykład Bóg. Oczywiście można zaprzeczać istnieniu Boga, który jest tajemnicą, ale wtedy człowiek popada w absurd. Pamiętam rozmowę z Albertem Camusem: „Mam jedno pytanie — powiedział mi — dlaczego człowiek nie popełnia sa-

mobójstwa. Oczywiście, że są przyjemności w życiu, ale wtedy, kiedy się cierpi?” Fakt, że życie byłoby absurdem, gdyby Bóg nie istniał, jest dla mnie dowodem, że On jest. Mówiąc „tak” Bogu, mówię „nie” nicości. Negując nicość, wchodzę w tajemnicę, którą nikt nigdy nie zgłębił. Tajemnicę nieskończonej miłości.

Drugą niezaprzeczalną dla mnie prawdą jest Jezus Chrystus. Proszę otworzyć Ewangelię i porównać to, co mówi Chrystus, z tym, co powiedzieli Platon, Budda, Konfucjusz, Marks czy Mao... Oczywiście można, jak Renan, widzieć w Jezusie jedynie wspaniałego człowieka. Ale ten człowiek powiedział, że jest Bogiem. Był więc albo bardzo zdolnym oszustem, albo Tajemnicą, która stała się człowiekiem. Wierzę, że jest Tajemnicą, która stała się człowiekiem.

Pan zawsze wierzył?

Ponieważ moja wiara jest wiarą rozumną, napotykała zawsze na trudności. Zarówno dziś w wieku 76 lat, jak i wczoraj, kiedy miałem 16 lat. Ale jak mówił Newman: „Dziesięć tysięcy trudności nie czyni zwątpienia”.

Miałem trudności, mam je nadal i sądzę, że zawsze mi będą towarzyszyć. Tak jak roztargnienia na modlitwie. Nigdy nie potrafiłem odmówić jednego „Ojcze nasz” czy „Zdrowaś Maryjo”, nie będąc rozproszonym od razu od pierwszych słów. Ale to mnie nie przeraża. Trudności i roztargnienia są oznaką pewnej wyższości. Ludzie umysłowo chorzy nie mają roztargnień, a głupcy — wątpliwości.

Niewiara Pana nigdy nie dotknęła?

Nigdy. Być może ze względu na środowisko społeczne, wychowanie czy moją naturalną nieśmiałość. A może jest to wynik pracy nad sobą? Przez pięćdziesiąt lat nic innego nie robię, jak próbu-

ję rozdzielać fałsz od prawdy. Środowisko społeczne miało tu duży wpływ, ale przyczyna leży gdzie indziej. Jest nią wewnętrzne światło, które nazywa się łaską: dar, który nie zależy od nas.

Dlaczego Bóg nie daje go wszystkim? To niesprawiedliwe!

Być może, że dar ten przekazywany jest każdemu w sposób jakby ukryty i w ostatnim momencie życia Bóg stanie przed nami w sposób bardziej bezpośredni...? Zresztą, Bóg jest sprawiedliwy: każdy z nas będzie sądzony według własnego sumienia, a więc, według słów św. Augustyna, Kościół zobaczy swoje dzieci wśród wrogów, a wrogów pośród swoich dzieci.

(dokończenie na stronie trzeciej)



o f i a r a
za pojedynczy numer
1.50 F

Środki i cele

Zaangażowanie się w obronę ubogich należy do charakterystycznych cech działalności proroka Amosa. Jako pasterz z zawodu prorok należał do klasy ubogich, wykorzystywanych często i bez skrpułów przez bogatych i możnych. Niedolę biednych znał nie z teorii, ale z własnego doświadczenia. Z osobistych również spostrzeżeń czerpał znajomość sposobów i środków, przy pomocy których bogacze uciskali i gnębili ubogich. Odstania je w przemówieniu, które przekazuje dzisiejsze czytanie starotestamentowe. Fałszowanie miary (efa — to miara pojemności, licząca około czterdzieści litrów) i wagi — powiększenie sykla (nie było wówczas jeszcze monet, ale odważano kruszec) oraz jakości towaru (sprzedawanie plew zamiast czystego ziarna) krzywdziło oczywiście ubogich, którzy byli bezradni wobec chciwców, niecierpliwących się, że dni świąteczne (nów księżycy i szabat) zmuszają ich przez zakaz uprawiania handlu do przerwania niecznych praktyk i w konsekwencji zmniejszają dopływ nowych zysków. Ubodzy, nawet wtedy, gdy jawnie ich krzywdzono, nie mogli się bronić; bogacze bowiem przekupywali sędziów, „kupowali za srebro biednego”, (por. Am 2, 6, gdzie mowa o człowieku, którego sprawa jest słuszna), i za śmieszoną cenę — parę sandałów (być może wyrażenie przysłowiowe, por. Am 2,6) uzyskiwali oddalenie skargi. Prorok z największym naciskiem potępia krzywdy wyrządzone ubogim i przypomina, że Bóg nie puści ich płazem: „Przysiągł Pan na dumę (lepiej na honor) Jakuba: Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków”.

Ewangelia przekazuje kolejną przypowieść. Opowiada o rządcy, który trwonił majątek swego pana, a gdy został zwolniony z obowiązków, nie cofnął się przed oszustwem, byle tylko, znowu kosztem swego pracodawcy, zabezpieczyć się na przyszłość. Dłużnikom swego pana kazał zmniejszyć wysokość długów (na niekorzyść wierzyciela) licząc, że gdy straci stanowisko, okażą mu swą wdzięczność. Przebiegłość rządcy (a nie jego nieuczciwość) stanowi przewodnią myśl przypowieści i jej właści-

wy sens. Ta właśnie przebiegłość, zmyślność i umiejętność zabiegania o przyszłość i wykorzystania nawet skromnych możliwości, jakie istnieją także w najtrudniejszym położeniu, są charakterystyczne dla ludzi zaangażowanych bez reszty w sprawy materialne. Pracodawca nieuczciwego rządcy, przedstawiony jako człowiek bogaty, podziela sposób postępowania swego pracownika i uznaje, że rządcą postąpił przebiegle, chociaż użył cudzego majątku, aby pozyskać sobie przyjaciół na niepewną przyszłość.

Chrystus wzywa do podobnej postawy. Dobra materialne powinny być dla chrześcijanina środkiem dla zapewnienia sobie bezpiecznej przyszłości. Nie chodzi jednak o przyszłość na ziemi, ale „w wiecznych przybytkach”, gdzie pieniądze tracą swą wartość. Należy ich użyć na ziemi, aby pozyskać sobie przyjaciół, którzy po śmierci nie zawiodą. Ojcowie Kościoła rozumieją słowa przypowieści o ubogich, których należy wspierać na ziemi jałmużną i którzy po śmierci jałmużnika świadczyć będą na jego korzyść, jako „przyjaciele, nabyci niegodziwą mamoną”.

Umiejętność należytego — w sensie ewangelijnym, a nie ekonomicznym — posługiwania się dobrami materialnymi, a więc posłużenie się nimi jako środkiem dla zyskania sobie przyjaciół po śmierci, udzielanie ich ubogim i potrzebującym, a nie gromadzenie wyłącznie dla własnego użytku — stanowi spraw-

dzian zdatności człowieka do chrześcijańskiego życia, a ściśle rzecz biorąc sprawdzian apostołskiego powołania. Tylko ten zdoła wykonać jak należy zadania apostołskie, kto rozwiązuje w duchu Ewangelii problem mamona — Bóg, i umie podporządkować wartości materialne Bożym celom. Chrześcijanin i Apostoł Chrystusa nie może służyć Bogu i mamonie, nie może tych dwu wartości stawiać na równi. Boga musi postawić na pierwszym miejscu, z wartości zaś materialnych uczynić środek i narzędzie ułatwiające w miarę swych właściwości osiągnięcie najwyższego celu i wartości, jaką jest Bóg.

Fragment pierwszego Listu do Tymoteusza zawiera wezwanie do modlitwy, która ma ogarnąć wszystkich ludzi i być czymś w rodzaju powszechnego wołania do Boga, nie wyłączającego nikogo. Bóg jest jeden i jeden jest Pośrednik pomiędzy Nim i ludźmi, Jezus Chrystus, który stał się człowiekiem i ofiarował swoje życie jako okup za grzechy wszystkich ludzi, by mogli dojść do poznania prawdy i zbawienia.

Ochrona ubogich przed krzywdą, przestroga przed chciwością, podporządkowanie wartości materialnych wartościom duchowym nadprzyrodzonym, wreszcie modlitwa o zbawienie wszystkich narodów — oto przewodnie myśli dzisiejszych czytań.

(Ze Stołu Słowa Bożego)

Biblia była natchnieniem poetów, pisarzy, artystów. Śmiało można powiedzieć była i jest „bestsellerem” światowym. Do naszych czasów dochowało się 4720 rękopisów Biblii, podczas gdy Iliada doszła do nas tylko w 110 egzemplarzach.

Z chwilą wynalezienia druku, pierwszą wydaną książką była Biblia zwaną „Biblią Gutenberga”, której cena dochodzi dzisiaj do trzech milionów dolarów za egzemplarz. W ostatnich latach opuszcza co roku drukarnie 26 milionów egzemplarzy Biblii tłumaczonej na 1010 języków.

Z inicjatywy Amerykańskiego Towarzystwa Biblijnego, astronauta Edgar Mitchell z załogi „Apollo 14” zostawił na księżycu tabliczkę z pierwszymi słowami Biblii w 16 językach oraz mikrofilm zawierający całą Biblię w języku angielskim.



**W TYM
MIESIĄCU
ODESZLI
PO NAGRODĘ
DO PANA**

wierni

Józefa Wanda WALCZYK, zmarła
11 lipca 1966 r.
Paweł KONIOR, zmarły w Beslbur-
gu 28 lipca 1977 r.

Francois Kasprzak
Emilia Patun

Bruay en Artois
Józefa Śronek — 77 lat,
Leopold Kucharski — 64,
Pelagia Sadcwska — 76,
Marianna Krawczak — 60.

Lens
Stanisław Mund
Jan Słupek
Mikołaj Leśniak

*Chętnie zamieścimy wspomnie-
nie o naszych Wiernych Zmarłych,
których nazwiska będą nam zna-
ne.*

(dokończenie ze strony pierwszej)

Czy pan myśli o śmierci?

Myślę o niej zawsze. Jak każdy człowiek. Ale nie śmierć mnie przeraża, boję się sądu Boga.

**Co pan sądzi o przyszłości chrześcijań-
stwa?**

Kiedy się zawierzy słowom Chrystusa, który przyrzekł stałą pomoc Kościołowi, wtedy patrzy się z ufnością w przyszłość. Im groźniejsza jest burza, tym większa moja pewność. Ale równocześnie nie zapominam o słowach Chrystusa: „Kiedy Syn Człowieczy powróci, czy znajdzie jeszcze wiarę na ziemi?” Być może za sto lat będzie zaledwie sto tysięcy wierzących. Wobec prawdy, to nie ma wielkiego znaczenia. Wartość jest wyższa od ilości: jest ilością rodzącą się. Gdyby było jedynie dwoje osób, które powtarzałyby, że dwa i dwa jest cztery, przeciwko dziesięciu tysiącom, mówiącym, że dwa i dwa jest pięć — tych dwoje miałoby rację.

**Pan posiada rzadki przywilej, być przy-
jacielem papieża...**

Nie jestem przyjacielem papieża, jestem przyjacielem Jana Montini, którego znałem dwadzieścia siedem lat temu i który został papieżem.

Pan potrafi to rozróżnić?

To jest trudne... Chcę powiedzieć, że nie rozmawiam z papieżem. Nigdy. Rozmawiam z Janem Montini. Jak z przyjacielem. Oczywiście, mówi mi nieraz o swojej odpowiedzialności, cierpieniach, obawach. Ale nie mówi mi o tym wszystkim jako papież.

**Czy pan jest zdumiony — powtarzam się
— tym, że jest pan przyjacielem papie-
ża?**

Tak... Pewnego dnia mu to powiedziałem. Odpowiedział mi: „Czy sądzisz, że nie zdumiewa i mnie fakt, że jestem papieżem”.

**Pan jest równocześnie przyjacielem
skromnego wiejskiego proboszcza, Ca-
sy Rivièrè'a. Dlaczego właśnie jego?**

Bo to jest Casy! Zresztą byłby z niego wspomniały papież. Pewnego dnia powiedziałem mu: „Casy, ty możesz być jedynie albo proboszczem wiejskim, albo papieżem. Papieżem byłbyś na pewno nadzwyczajnym: kochasz mocno Boga i, jak Jan XXIII, nic sobie nie robisz z tego, co ludzie myślą o tobie”.



K A L E N D A R Z

18 września, św. Nadziei

W kalendarzach Wschodu, również tradycji zachodniej, oprócz św. Nadziei, od VI wieku znajdujemy Werę (która oznacza wiarę), Liubę (miłość) i Zofię (mądrość).

19 września, św. Januarego

Był biskupem Benewentu. Poniósł śmierć męczeńską razem ze swoimi towarzyszami w prześladowaniu Dioklejana, w Neapolu, gdzie szczególnie jest czczony.

21 września, św. Mateusza

Urodził się w Kafarnaum. Gdy został powołany przez Chrystusa, spełniał urząd celnika. Napisał Ewangelię w języku hebrajskim i, jak głosi tradycja, głosił Ewangelię na Wschodzie.

22 września, św. Maurycyego

Był rzymskim żołnierzem. Męczeńską jego śmierć spisał św. Eucher, biskup Lyonu w V wieku. Według relacji biskupa, jeden z oddziałów armii rzymskiej, złożony prawie w całości z chrześcijan, odmówił posłuszeństwa: żołnierze nie chcieli podjąć prześladowania swoich współwyznawców. Rozgniewany cesarz kazał zdziętkować oddział. Jedną z ofiar był Maurycy. Cześć Maurycyego była bardzo żywa w średniowieczu. 62 miejscowości we Francji zostało nazwanych jego imieniem.

Le Sviało KATOLICKIEGO

NOWY DOM MATKI TERESY

W Rzymie przy ulicy Cattaneo otwarto swe podwoje dla ubogich drugi już w tym mieście Dom Matki Teresy z Kalkuty, nazwany „Darem miłości”. W uroczystości otwarcia Domu, oprócz Matki Teresy, uczestniczył wiceregent diecezji rzymskiej, bp Canestri oraz burmistrz Rzymu, prof. Argan.

UNUM OMNES

Międzynarodowa federacja katolicka Unum Omnes projektuje zwołanie spotkania europejskiego w dniach 20—23 października w Monaco. Federacja ta skupia 40 organizacji międzynarodowych, w mniejszości europejskich. Tematem spotkania będzie m. in. „Odpowiedzialność chrześcijan za budowę Europy”.

WIECEJ KAPŁANÓW W AUSTRII

76 nowych kapłanów diecezjalnych i zakonnych przybędzie w tym roku Kościołowi w Austrii. Notuje się tam znaczny, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrost liczby kapłanów diecezjalnych.

ŚWIATOWA KONFERENCJA POKOJU

W czasie konsultacji zorganizowanej w Londonderry (Irlandia Północna) z udziałem przedstawicieli „Pax Christi” i międzynarodowego stowarzyszenia ds. pojednania, ordynariusz Olindy i Recife, arcybiskup Halder Camara, zapowiedział, że Światowa Konferencja Pokoju odbędzie się w Indiach w 1979 r. Jej celem będzie m. in. stworzenie międzynarodowego i niezależnego serwisu prasowego działającego na rzecz pokoju.

66 NOWYCH DIAKONÓW W CHICAGO

Arcybiskup Chicago, kard. Cody wyświęcił w miejscowej katedrze 66 nowych stałych diakonów. 62 spośród nich to mężczyźni żonaci.

BRACTWO CHORYCH

W Issy les Moulineaux we Francji odbył się Kongres francuskiego Bractwa chorych i opóźnionych w rozwoju, który zebrał 200 osób zaangażowanych w tę pracę. W Kongresie uczestniczył ks. bp Boillon — ordynariusz Perduin, ks. bp Kuehn — ordynariusz Meaux i ks. Molin — kierujący apostołatem świeckich we francuskim Sekretariacie Episkopatu, oraz reprezentanci ruchów i organizacji kościelnych pracujących na niwie apostołatu chorych. Kongresy takie odbywają się co 3 lata, a aktualny sporządził bilans działalności w okresie od ostatniego kongresu, który miał miejsce w 1974 roku.

DZIEŃ MODLITW W INTENCJI OJCA ŚW.

Prezydium Włoskiej Akcji Katolickiej wezwało wszystkie oddziały tej organizacji do uczestniczenia w niedzielę, 25 września br., w Dniu Modlitw w intencji Ojca św., który 26 września skończy 80 lat życia.



NAJBLIŻSZY KONGRES EUCHARYSTYCZNY ODBĘDZIE SIĘ W LOURDES

Najbliższy 42 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Lourdes w 1981 r. Decyzję tę podjął Papież Paweł VI na wniosek Stałego Komitetu d/s Organizacji Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, uwzględniając głównie fakt, że właśnie w tym słynnym sanktuarium Maryjnym przed stu laty miało miejsce I światowe spotkanie eucharystyczne. Z wnioskiem takim wystąpił do tegoż Komitetu arcybiskup Roger Etchegaray, przewodniczący Konferencji Episkopatu Francuskiego, postulując sanktuarium Maryjne w Lourdes jako miejsce najbardziej odpowiednie dla tej wielkiej uroczystości eucharystycznej. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że we Francji odbyło się dotychczas 10 międzynarodowych kongresów eucharystycznych, a ostatni z nich miał miejsce w roku 1914.

MODLITWA WIERNYCH

Panie, Jezu Chryste, Ty nauczyłeś nas jak mamy się modlić. Z Tobą wołamy do Ojca w niebie.

- 1) Za wszystkich, którzy szukają po omacku, aby znaleźli Boga.
- 2) Za wszystkich, co lękają się przyszłości, aby zaufali.
- 3) Za wszystkich, którzy wątpią, aby nie zwątpili.
- 4) Za wszystkich, którzy cierpią jakkolwiek głód, aby byli nasyceni.
- 5) Za wszystkich potężnych, możnych, aby zrozumieli swoją kruchość.

Ojcze, Ty znasz nasze troski i potrzeby, ale chcesz, abyśmy Ci o nich mówili. Przyjdź nam z pomocą, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Za naszą i waszą wolność

— I co teraz? Co teraz? — szeptał Koźlik zaciskając pięści w nieukrytej rozpaczy.

— Będziemy dalej kontynuowali naszą działalność — odrzekł spokojnie Korowicz. — Jesteśmy przecież żołnierzami Polski Walczącej...

Na koniec zaś dodał:

— Stosownie do woli naszego komendanta przekazuję panu walizkę, którą ma pan znowu przekazać niejakiemu Doleckiemu. Czy pan zrozumiał, co powiedziałem?

— Tak — wyszeptał Koźlik, blednąc jeszcze bardziej. — Oddam tę walizkę Doleckiemu... Tak!

Domyślał się już od dawna, że Dolecki jest dla Zamory kimś bliższym, niż mogło się to wydawać. Choć Zamora, a następnie Dolecki nie zdradzili się przed nim żadnym słowem, to przecież odczuł, że tych dwóch ludzi łączy coś więcej niż wspólna walka, niż nawet przyjaźń i koleżeństwo. To byli dwaj rodzeni bracia rzućni tragicznym losęm na burzliwe fale wojny...

Korowicz odjechał, a on siedział jeszcze długi czas w bezruchu, wpatrzony w blade skrawki błękitu, przzierający przez firanki w oknie. Dopiero głos żony przywrócił go do rzeczywistości. Bez słowa wstał, wziął walizkę i poszedł prosto do Wiśniewskich.

Siedzieli przy stole i Dolecki opowiadał im jakieś wesołe przeżycie, bo śmiali się do rozpuku. Ujrawszy wchodzącego Koźlika, Dolecki urwał...

Koźlik miał twarz bladą, obrzękłą, nacechowaną spazmem bóleści. Nie przywitał się z nikim, ale stanął w progu i usiłował się uśmiechnąć.

— Co się stało? — zawołał Wiśniewski, zrywając się od stołu.

— Nic... Co by się mogło stać — odpowiedział machinalnie Koźlik.

— Siadajcie! — nalegała Wiśniewska podsuwając mu krzesło.

— Nie mam czasu — odrzekł chrapliwym głosem. — Przyszedłem tylko powiedzieć, że Zamora nie żyje...

— Jaki znowu Zamora?! — krzyknął Wiśniewski, nic nie rozumiejąc o co chodzi.

— To był szef POWN na tutejszym terenie — wyjaśniał Koźlik, ocierając spocone czoło. — Niemcy go wczoraj wieczorem zabili.

— Patrzenie! — zawołała Wiśniewska — to już i do Polaków zabierają się te psiedusze! Jeszcze im mało tej polskiej krwi?!

— Gdzie to było? — zapytał Wiśniewski spokojnym głosem.

— W Montigny.

— W Montigny? — zdziwił się stary prezes. — Na kopalni powiadali, że w Montigny zastrzelili jednego Włocha.

— To nie był Włoch, to był Polak.

Dolecki pod wpływem tej wiadomości zastygł w bezruchu. Z ręką wyciągniętą w pierwszej chwili na powitanie, siedział zesztywniały, blade, ale spokojny i opamnowany. Żyły wystąpiły mu na skroniach i oczy straciły swój blask. Nie drgnął nawet i nie uronił żadnej łzy. Po chwili ręka mu opadła i westchnął głęboko.

— Ano, tak!... — i nie powiedział już nic więcej.

Koźlik wskazał na walizkę i zwrócił się do Doleckiego.

— Jeden człowiek przywiózł mi ją dzisiaj i prosił, żeby panu ją oddać.

Dolecki powstał od stołu i nie przeprasząc nikogo, odszedł do swego pokoju.

— Co mu się stało? — rzekła Wiśniewska. — Taki był wesoły przed chwilą.

— Pewnie ten Zamora był jego szefem — mrugnął porozumiewawczo Wiśniewski do Koźlika.

Koźlik uśmiechnął się smutnie, skinął głową na pożegnanie i oddalił się bez słowa. Nie zatrzymywali go. Myśli ich zajął Dolecki. Pograżyli się w przypuszczeniach, które ich obsiadły, jak chmara złośliwych komarów.

Rozdział V

ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ

1

Zapał wojenny jaki ogarnął polskich emigrantów w okresie okupacji nie ograniczał się jedynie do akcji POWN na terenie północnej czy środkowej Francji, to znaczy tam, gdzie znajdowały się największe skupiska emigracji polskiej, ale objął całą Francję.

Walka z hitlerowskim najeźdźcą stała się jakby celem ich życia. Łączyli się oni nie tylko w swoich grupach narodowościowych, ale szli wszędzie tam, gdzie trwała walka z niemieckim okupantem. Zgłaszali się do Francuskiego Ruchu Oporu, do tajnych jednostek, występujących pod różnymi inicjałami i nazwami, a wreszcie wprost do oddziałów partyzanckich, działających otwarcie w niektórych rejonach Francji, a szczególnie w Masywie Centralnym, wykazując wszędzie zdecydowaną wolę walki i przykładną odwagę.

Masyw Centralny był jak gdyby idealnym terenem do partyzanckiej walki. Położony w południowo-zachodniej części Francji, zajmujący prawie 1/6 całej jej powierzchni, pokryty górami i wzgórzami, poprzerzynany wąwozami i jarami, gdzie wysokie świerkowe i liściaste lasy podszyte krzakami i zaroślami stanowiły naturalne zastępy dla partyzanckich oddziałów, zwanych z francuskiego „maquis”.

(ciąg dalszy nastąpi)

VIRGINI MATRI

Mądrości Stworzona, w której się przegląda Wieczna
Mądrość!

Panno, której wymawiane imię pachnie mirrą,
nie odjęłaś ręki, co mnie osłania:
oto od dawna jestem Twoim dzieckiem!
Od kolebki los mój Tobie zawierzony.
Odtąd pod znakiem Syna walczę w świętym pułku,
walczę słowem — kapłan, apostoł i poeta.
Duszę wypełnij twórczym tchnieniem,
Czuła Opiekunko, strzeż ządrośnie,
by ustało we mnie zło i zniknął wszelki nieład!
Pod świętym płaszczem, z dala od skażenia,
niech myśli z Twojej żywią się czystości.
Żywa Świątynio Boga, do Ciebie wołam
w żarliwych pieśniach, krzepiących serca wiernych:
Wspieraj mnie teraz, zachowaj mnie w przyszłości!
Abym w wierszu umiał razem spojść
wiarę roztropną ze skrzydłem lekkiej strofy,
błogosław pracy, Mądrości Nieskalana!



MODLITWA WIECZORNA

Wieczór przyszedł po niespokojnym zmierzchu
i minął szybko, a po nim noc zakradła się podstępnie,
wieczorne dreszcze zmienia w oddech duszny
i nas ogarnia nieprzyjazną ciemnią.
Abyśmy mogli ująć pokusom mroków,
wspieraj nas, Królowo w płaszczu gwiezdnym,
cudami zbrojna przeciw zdradom nocy,
Ty, co gnieciesz smoka niepokalaną stopą!
Spraw, aby wrócił do otchłani czarnych
wąż, co zazdrości ludziom odkupienia,
odwieczny kłamca, co się ślizga w mrokach
i kusi serca w ciężkie noce letnie.
Spraw, o łaskawa, byśmy aż do zorzy,
uszedłszy siedeł, zamknęli oczy troskom!
Nietknięte we śnie serce na słonecznym progu
niech nas porywa znowu do świętego trudu.
Będziemy wielbić z rana, Ciebie Pannę Wielką,
piękniejszą, niż ośnieżony szczyt i białe lilie w polu,
aż się rozleje na doliny ziemi
promieniejące światło, obraz Twego Syna!

Louis le CARDONNEL

NABOŻENSTWO EKUMENICZNE
W WILHELMSHAVEN

MODLITWA O POJEDNANIE NARODÓW

Byłem wzruszony spotkaniem, jakie miało miejsce na placu ratuszowym w Wilhelmshaven. Było to spotkanie pojednania. Z Polski przybyły zespoły młodzieżowe, ubrane w barwne ludowe stroje, orkiestra, turyści. W spotkaniu wzięło udział tysiące ludzi. Nastrój zabawy, pogody, udzielił się i mnie. Niemcy przestali być Niemcami koszarnej przeszłości, byli ludźmi, do których się uśmiechałem.

Nazajutrz, w niedzielę, na wielkim ratuszowym placu odbyło się nabożeństwo ekumeniczne. Był obecny miejscowy pastor i pastor z Wrocławia, Waldemar Lucer, który wygłosił kazanie. A potem moment dodatkowego wzruszenia, przemówił ks. kan. Aleksander Łukomski z Osnabrück. Mówił po polsku. Pamiętam jego słowa. Powiedział: „Jestem szczęśliwy i wdzięczny, że mogę brać udział w ekumenicznej modlitwie o pojednanie, o pokój między narodami, a w tym wypadku między narodem polskim i niemieckim. Żyjemy wśród ludzi, wzajemnie się potrzebujemy, wzajemnie się wspieramy dobrami materialnymi i duchowymi... Od człowieka zależy czy jego współżycie z innymi będzie w pokoju. Pisał Föerster: „Wszystko, co ludzie dzisiaj przeciwko wojnie mówią, piszą lub robią jest bezsilne. Bo wojna — to my sami. Szaleństwem jest przypuszczać, że może się cokolwiek odnowić, jeżeli nie odnowi się człowiek, twórca dzieł i stosunków ludzkich”. Trzeba odnowić człowieka! Spotkanie w Wilhelmshaven było na pewno wysiłkiem w kierunku odnowy. L.A.

Z okazji obchodów Jubileuszu 600-lecia istnienia Sanktuarium Jasnogórskiego i 600-lecia obecności w nim Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej — został wybity w Niemczech Medal Jubileuszowy, w czterech wersjach, według projektu F. M. Jonetzkiej. Zamówienia należy kierować na adres: H. K. Jonetzki, Częstochowa Medaillen, Willistrasse 20, 2000 HAMBURG 60.

POLACY W PARAY LE MONIAL

Polscy pielgrzymi rozpoczęli dzień wspólnej modlitwy u stóp Serca Jezusowego rozważaniami różańcowymi, pod kierunkiem o. Krzysztofa Szymeckiego. Następnie do ołtarza polowego zbliżyła się procesja księży, przedstawicieli stowarzyszeń polskich ze sztandarami, dzieci w narodowych strojach.

Ks. prał. Tadeusz Derendał powitał ks. prał. Z. S. Bernackiego, rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. bpa Gaidon z Paray le Monial, pielgrzymów przybyłych z pobliskich parafii i z dalekiego Pas de Calais.

Rozpoczęła się uroczysta Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył ks. prał. Bernacki. W swojej homilii ks. Prałat wskazał na pełne dobroci, cierpliwe działanie Boga w dziejach ludzkich. Bóg Ojciec przekazuje nam Syna Swojego. Jezus Chrystus tu na tym miejscu przypomina wielką Swoją miłość do nas, ukazuje nam Swoje serce. Ks. Prałat mówi również o młodzi. Rok obecny chce zainteresować polskie społeczeństwo sprawami młodych, ich potrzebami duchowymi.

Modlitwa powszechna skupiła wokół ołtarza przedstawicieli poszczególnych stanów. Wypowiadali oni intencje modlitewne, prosząc o modlitwę zgromadzonych wiernych.

Po południu odbyło się nabożeństwo wraz z procesją w parku sióstr wizytek, w którym miało miejsce jedno z objawień Serca Jezusowego. Przemówił ks. prał. Z. S. Bernacki, podkreślając obec-

ność Młotki w naszym życiu duchowym. Jej Serce, dobroć, kieruje nas do umiłowania Boga.

Na zakończenie przemówił ks. bp Gaidon, który cały dzień modlił się z polskimi pielgrzymami. Wyraził swój podziw wobec postawy Polaków, prosząc, by nadal narodowi francuskiemu przekazywali przykład wiary, umiłowania Jezusa Chrystusa. T.D.

Z RESSAIX (BELGIA)

Od chwili poświęcenia kaplicy ku czci błog. O. M. Kolbego w Ressaix stały się tu tradycją doroczne odpusty 15 sierpnia. Punktem centralnym tej uroczystości, jak zawsze, była Msza św., którą odprawił ks. rektor Henryk Repka wspólnie z ks. prał. B. Kurzawą, ks. prob. Kazimierzem Okroyem i ks. mgrem Ryszardem Kurowskim. Ks. Rektor wygłosił świąteczne kazanie. Dość licznie zjechali się Rodacy z Okręgu centralnego, Charleroi i Mons. Nie brakło też gości z Polski. W czasie przerwy obiadowej miejscowe panie zajęły się gorliwie przyjęciem pątników. Po obiedzie ks. Augustyn Muller wyświetlił przeżroczą o Częstochowie i Lourdes.

Nabożeństwo Różańcowe z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i procesją było zakończeniem uroczystości ku czci Niepokalanej i Jej wielkiego czciciela błog. O. M. Kolbego.

Słoneczne popołudnie pozwoliło wielu pielgrzymom jeszcze parę godzin po tej uroczystości spędzić w gościnnym, pełnym zieleni Ośrodku błog. O. M. Kolbego w Ressaix. (bk)



S. Maria, założycielka Ogniska

Z ŻYCIA W POLSKIM OGNISKU W BAGNEUX

Nasze codzienne życie w podparyskim Ognisku Polskim wypełnione pracą i nauką rozjaśniają co jakiś czas chwile podniosłe i uroczyste. W dniu 18 czerwca jedna z mieszkanki Ogniska, 25-letnia Ewa, przyjęła sakrament chrztu św. oraz pierwszą Komunię św. Z tej okazji zgromadziliśmy się w Polskim Kościele w Paryżu na Mszy św., w czasie której ks. prob. Stanisław Ludwiczak, w asyście ks. prał. W. Grzeška, udzielił dwóch sakramentów naszej koleżance oraz wygłosił homilię, która pozwoliła nam zrozumieć i przeżyć prawdę o wodzie chrztu św., rodzącej człowieka dla łaski i dla Kościoła. Pozwoliła nam na nowo zrozumieć, że Eucharystia buduje i scala Kościoły, nas żyjących w wspólnocie z Jezusem Chrystusem.

Uroczysty dzień naszej koleżanki Ewy, dał nam nową duchową siłę i uświadomił jak wielkie perspektywy ukazuje nam świat łaski, który jakby czeka, abyśmy go wypełnili twórczością na miarę naszych możliwości i pojemności naszego serca.

W modlitwie na dziękczynienie czytaliśmy słowa listu św. Pawła:

„Choćbym mówił językami ludzi i aniołów, i choćbym miał prorocтво i znał wszystkie tajemnice i wszelką umiejętność i choćbym miał wszystką wiarę tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał — niczym jestem”.

Chciałybyśmy aby te słowa o wzajemnej miłości były dewizą naszego postępowania. M.K.



Polscy pielgrzymi w Paray le Monial

Krew Nowego Przymierza 121

Przed rozpoczęciem dzisiejszego rozważania, warto sobie przypomnieć dwa ostatnie: 119 i 120. Dzisiejsze rozważanie jest pewnego rodzaju ukoronowaniem dwu poprzednich.

W czasie Ostatniej Wieczerzy, po przemienieniu chleba, Chrystus „wziął kielich i, odmówiwszy dziękczynienie, dał im mówiąc: Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza” (Mt 26, 27). Kielich krwi Nowego i Wiecznego Przymierza. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że słowa Chrystusa są echem słów Mojżesza wypowiedzianych u stóp Synaju w czasie obrzędu zawierania przymierza między Bogiem a narodem wybranym.

Rozważając treść i znaczenie słów wypowiedzianych przez Mojżesza, widzieliśmy, że pokropienie krwią, czy jakiegokolwiek inne uczestnictwo lub obrzędowa więź stwarzana przez posługiwanie się tą samą krwią, oznaczało ustanowienie wspólnoty dusz między zawierającymi przymierze. Jeżeli w tym samym znaczeniu będziemy rozumieli słowa Chrystusa, wypowiedziane w Wieczerniku i powtarzane przy każdej mszy św., wtedy ich głębia i doniosłość jest wprost nie do wypowiedzenia.

Chociaż wyczerpanie całego tematu jest niemożliwe, to jednak w następnych rozważaniach po krótko zastanowimy się nad niektórymi szczegółami Nowego Przymierza, zawartego w Krwi Chrystusa. Dzisiaj wskazać trzeba na pewne bezpośrednio konsekwencje słów Chrystusa łączące się z każdą mszą św.

Do obrzędu przymierza u stóp Synaju należały dwie ofiary: jedna całopalna, a druga biesiadna. Część tej drugiej ofiary została spożyta „w obliczu Jahwe”. Znaczenie ofiary całopalnej — to raczej całkowite oddanie się Bogu oraz znak czci oddany Bogu. Ofiara biesiadna — jest raczej wyrazem jednoczenia się z Bogiem. Chrystus zamyka obie ofiary w jednej. Gdy krew daje (to znaczy życie swoje), czyni z Siebie ofiarę całopalną. Kiedy zaś daje krew swoją do picia i ciało do spożywania — składa ofiarę biesiadną. Równoległość ofiary Chrystusa z ofiarami przymierza u stóp Synaju jeszcze bardziej wskazuje,

że w świetle tamtych ofiar należy rozumieć ofiarę Chrystusa. **Ona bowiem urzeczywistnia to, co tamte ofiary obrazowo zapowiadały i oznaczały. Tam był tylko obraz i zapowiedź, tu zaś urzeczywistnienie.**

Krew Przymierza u stóp Synaju oznaczała jedność duszy tych, którzy się łączyli przymierzem. Tutaj jedność duszy staje się rzeczywistością. **Chrystusowa Krew Przymierza, czy też Przymierze w Krwi Chrystusa, rzeczywiście ustanawia całkowitą jedność duszy człowieka i Boga.** Najpierw, na wieki pieczętuje jedność człowieka z Bogiem w samej osobie Chrystusa. Następnie zaś daje tę samą możliwość wszystkim, którzy z Chrystusem będą się łączyli nowym i wiecznym przymierzem w Jego Krwi.

Jeszcze raz trzeba sobie teraz przypomnieć słowa, którymi Chrystus zapowiadał ustanowienie przymierza, bo dopiero teraz stają się one w pełni zrozumiałe. Wtedy bowiem, Chrystus mówił: „Jeżeli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Jego krwi, nie będziecie mieli życia w sobie... **Kto spożywa ciało moje i krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim... Kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie... Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i życiem**” (J 6, 53 ns.).

Przymierze w krwi Chrystusa ustanawia wspólnotę życia. Nie byle jakiego, nie życia ciała, ale **wspólnotę życia duszy.** „Duch daje życie... Słowa, które wam powiedziałem są duchem i życiem” (J 6, 63 ns.). **Wspólnota Nowego Przymierza w Krwi Chrystusa jest wspólnotą, a raczej jednością całkowitego i wzajemnego przeniknięcia.** Rzeczywistością staje się to, co z daleka zapowiadały słowa Boże: „Będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem” (Kpł 26, 12). Nie w znaczeniu panowania, czy poddaństwa ale, jak to rozważyliśmy (119), w znaczeniu: „Całkowicie oddam wam samego siebie — a was w siebie przyjmę. Chrystus jasno mówi: „Kto spożywa ciało moje i pije moją krew, trwa we Mnie, a Ja w Nim... będzie żył przeze Mnie”.

Przymierze w Krwi Chrystusa ustanawia całkowitą wspólnotę życia. Wspól-

notę nie pojmowaną jako życie ze sobą i obok siebie, ale jako całkowite i wzajemne przeniknięcie się: **Ja w was, a wy we Mnie.** To, co figury zapowiadały: manna na pustyni, woda wyprowadzona ze skały, przymierze i krew przymierza u stóp Synaju — to wszystko staje się rzeczywistością w Nowym Przymierzu zawartym w Krwi Chrystusa. Dla św. Pawła ten realizm jest tak wielki, że dla niego już w figurach i obrazach St. Testamentu był Chrystus. Mówi, bowiem, że na pustyni Hebrajczycy pili „napój duchowy”. Pili zaś z towarzyszącej im skały duchowej, a tą skałą był Chrystus” (1 Kor 10, 4).

W Nowym Przymierzu zawartym w Jego Krwi, Chrystus po prostu włącza nas w swoje życie. My z Nim i przez Niego żyjemy. Chrystus wyraźnie to mówi, gdy porównuje siebie do krzewu winnego, a tych, którzy z nim są złączeni, do gałązek wszczepionych w ten pień. „Ja jestem krzewem winnym, wy — latoroślami... Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was”. Gałązki i pień żyją tym samym życiem. Bez tej jedności życia nie ma owoców. „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 1 ns.).

Nowe Przymierze w Krwi Chrystusowej jest otwarciem drogi do ostatecznego celu człowieka, do całkowitego zjednoczenia się z Bogiem. To samo przymierze, które w osobie Chrystusa jednoczy człowieka z Bogiem jest dla wszystkich otwarte. Ono ma wszystkich doprowadzić do tego „by stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty (Ojciec) we Mnie, aby i oni stanowili jedno w nas” (J 17, 20 ns.). „Za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17, 19).

Te perspektywy Bóg otworzył przed człowiekiem, gdy poprzysiągł Abrahamowi, że przez niego błogosławione będą wszystkie narody, gdy zapowiadał, że będzie Bogiem naszym, a my ludem Jego, że nam Siebie odda, byśmy w siebie Go wzięli, jak On pragnie każdego z nas wziąć w Siebie, w darze wzajemnej i bezgranicznej miłości. W tym darze, przez który nikt nie przestaje być sobą, ale drugiego ubogacając sam siebie ubogaca i doskonali. Jakby człowiek ubogacał Boga, pozwalając Mu, by w człowieku samego siebie mógł przyjąć.

ks. Witold Kiedrowski

Z ŻYCIA PARAFIALNEGO BAUDRAS—MAGNY

W dniu 29 maja br. w parafii polskiej Baudras przystąpiło do Komunii Uroczystej 13 dzieci. Uroczystość ta skupiła wokół szczęśliwych dzieci liczne grono krewnych, parafian i chrzestnych. Razem z dziećmi Komunię św. przyjęli Rodzice i liczni wierni. Podczas niezapomnianych dzieci poświęciły się Matce Bożej. Na znak wierności Chrystusowi i Matce Najświętszej otrzymały srebrny medalik Matki Boskiej Częstochowskiej i Pisimo św.



Ks. Paweł Adamski wśród dzieci

17 sierpnia p. Tomasz Domachowski ukończył 80 rok życia. Ostatnie 20 lat poświęcił służbie ołtarzowi jako zakryściżnin w polskiej parafii na Magny. Był



pierwszym prezesem założonego przed 50 laty Towarzystwa św. Antoniego. Oby św. Jacek, w którego dzień pan Tomasz ujrzał Boży świat, uprosił mu tyle sił i krzepy, by mógł nadal służyć Bogu i doczekać się stu lat!

15 czerwca br. parafia polska w Magny otrzymała nową salkę parafialną, w której przed laty dzieci polskie uczęszczały na kurs języka ojczystego. Salka składa się z dwóch pomieszczeń i służyć będzie katechizacji, a także na wyświetlanie filmów. ks. P.A.

ŚWIĘTO UŁANÓW JAZŁOWIECKICH

10 lipca br., w sali sztandarowej Instytutu Generała Sikorskiego, w Londynie, zgromadzili się ułani wraz z rodzinami, zaproszonymi gośćmi i delegatami pokrewnych pułków.

Uroczystą Mszę św. celebrował ks. prał. Sołowiej. Przy ołtarzu stanęli harcerze z proporcem pułkowym i drużyny. Niosła się polska religijna pieśń, na zakończenie Mszy św. „Boże coś Polskę” i wzruszający hymn pod kierunkiem rotmistrza, M. Pollaka, „Spokój i szczęście daj tej ziemi, Panie”.

Życzenia Ułanom Jazłowieckim przesłali Polscy Kombatanci z Francji, porucznik Wiktor Romel w imieniu 23 Pułku Ułanów Grodzieńskich oraz Michał Byśiek, żołnierz Armii Generała Hallera.

W 38 rocznicę koronacji statuy Matki Boskiej Jazłowieckiej spotkali się Ułani Jazłowieccy w oratorium p.w. Św. Anny i Bł. Ojca Kolbego, w Edynburgu, stolicy Szkocji. Mszę św. w intencji poległych ułanów odprawił ks. prob. Bolesław Szuberlaka, kapelan Koła Pułkowego. W nabożeństwie wzięli udział żołnierze prawie wszystkich pułków, gen. Stanisław Mączek wraz z rodziną, oraz organizatorzy spotkania rotmistrz Zdzisław Biliński z 9 Pułku Ułanów Małopolskich i rotmistrz Adam Smolka z 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich.

B. Szczapa

W Niemczech ukazał się album poświęcony **Leonowi Jonczykowi**, współczesnemu polskiemu malarzowi. Zamówienia kierować można na adres: **KUNST-PODIUM, Postf. 430 503, 8 MUNCHEN**

PIELGRZYMKA DO FATIMY od 7 do 14 października 1977

Zapisy przyjmują i informacji udzielają:

Ksiądz Wacław Bytniewski
5, rue d'Haillicourt
62196 Hesdigneul lez Bethune
tel. (21) 25 04 63

LENS VOYAGES
48, rue de la Gare
62300 Lens — tel. (21) 28 47 40

LENS VOYAGES
35, rue Charles Marlard
62700 Bruay en Artois
tel. (21) 26 46 60

LENS VOYAGES
5-7, rue Pierre Perrat
57000 Metz — tel. (87) 68 85 47
oraz wszyscy korespondenci.

Cena: 1 495 frs. Pielgrzymkę poprowadzi **ks. prow. W. Bytniewski**, sekretarz generalny PZK.

Program pielgrzymki:

piątek, 7 października — odlot z Paris Orly Sud o godz. 13.10. Przyjazd do Lizbony o godz. 14.20. Zajęcie hotelu, kolacja.

sobota, 8 października — zwiedzanie Lizbony, po południu wyjazd do Fatimy.

niedziela, 9 października — wycieczka autobusem do Queluz, Sintra, Cap Roca, Cascais. Estoril. Obiad w Sintra, kolacja w Lizbonie.

poniedziałek, 10 października — dzień wolny.

wtorek, 11 października — wycieczka do Sesimbra, Setubal i Arrabida; wieczorem kolacja i spektakl folkloru hiszpańskiego.

środa, 12 października — dzień polskich nabożeństw w Fatimie.

czwartek, 13 października — cały dzień w Fatimie, kolacja w Lizbonie.

piątek, 14 października — odlot o godz. 15.15, przyjazd na Orly Sud Paris o godz. 18.25.

**PIERWSZA KOMUNIA ŚW.
W POLSKIM KOŚCIELE W PARYŻU**

Wspólnota parafialna wypełniła kościół po brzegi. Nastrój świąteczny udzielił się wszystkim i pogłębił przeżycie religijne. Czuć było bicie serc w dziecięcych piersiach i żar modlitwy na ustach wszystkich obecnych. Łzy radości pojawiły się nie tylko na policzkach rodziny której dziecko czekało modlitewnie na przyjęcie Pana. 17 dzieci uczestniczyło w Ofierze Eucharystycznej, która dla nich była Pierwszą Eucharystią podczas której Chrystus sakramentalnie przychodził do ich młodych serc. Komentarz liturgiczny prowadził diakon Józef Zmuda, który podczas całego roku pomagał w katechizacji przy Polskim Kościele w Paryżu. Wśród dzieci obecne były katechetki: s. Joanetta, Nazaretanka, panie: Jadwiga Sergot, Teresa Kosatka i Regina Terreaux. Dzieci składały na ołtarzu ofiary: chleb i wino, ale razem z nimi ofiarę serca, którą wyraziły w postanowieniach napisanych osobiście i złożonych w kopertach na patenie. Pisały po polsku, po francusku obejmując postanowieniami własne życie, życie najbliższych, życie kolegów... Przetłumaczone na język polski postanowienia dziecięce mogą posłużyć jako temat do refleksji, a może i do rachunku sumienia Czytelnikom, którzy wspominają z nostalgią zarzuconą przez życie świeżość serca w dniu Pierwszej Komunii św., przeżytej przed laty.

Codziennie pomogę w czymś rodzicom ochoczo.

Żadnych obowiązków nie będę spełniać połowicznie, ale dokładnie.

Wobec rodziców będę grzeczny.

Prosić będę Pana Jezusa o uporządkowanie życia pewnej mi drogiej osoby

Co niedzielę będę przyjmować Pana Jezusa.

Będę starał się mniej denerwować niż dotychczas.

Nie będę więcej dusił młodszego brata.

W każdą niedzielę będę na Mszy św.

Kolegom będę mówił o Panu Jezusie, aby Go poznali i kochali.

Chętniej będę mówił codziennie pacierz. Na Mszy św. będę zachowywał się grzecznie i modlił się.

Nie będę więcej dokuczał mojej siostrze.

Będę uczynny dla kolegów w szkole.

Będę często przyjmował Pana Jezusa w Komunii św.

Raz na miesiąc będę się spowiadał.

Będę starał się nie kłamać rodziców.

Będę prosił Pana Jezusa o zdrowie.

Będę starała się nie być złośliwa wobec rodziców i koleżanek.

Będę modlić się, aby Pana Jezusa wszyscy kochali.

Modlił się będę do Matki Bożej o pokój wśród ludzi.

Będę pomagał biedniejszym i słabszym ode mnie.

S.L.

ŚP. FRANCISZEK ANDRZEJCZAK

Polacy Okręgu Centralnego w Belgii z bólem serca żegnali 26 sierpnia, w święto Matki Boskiej Częstochowskiej, śp. Franciszka ANDRZEJCZAKA, który zmarł w Carnières po długim cierpieniu. Urodził się w Szyplowie, koło Jarocina, na Ziemi Wielkopolskiej, 29 listopada 1912 roku. Młody, zaślubiony z p. Marią Rurką, w 1937 roku przybywa do pracy w kopalni w Anderlues. Choć o innym myślał zawodzie, z odwagą, umiłowaniem i sumiennością wykonywał pracę górnika. Chorobę swą znosił z poddaniem się woli Bożej, a pokrzepienia szukał w modlitwie. Zainteresowania społeczne bardzo wczesnie popchnęły go do pracy organizacyjnej, którą żył na codzien. Szczególnie czynny był w Stowarzyszeniu Mężów Katolickich w Péronnes lez Binche i w Charleroi oraz w Polskiej Sekcji Syndykatów Chrześcijańskich. Przywiązał się też mocno do Polskiego Ośrodka błog. M. Kolbego w Ressaix. Był zawsze obecny w życiu parafialnym. Ośrodki w An-



Dzieci przed ołtarzem w Polskim Kościele

derlues i Carnières miały w Nim mocne i wierne oparcie. „Gruby Franek”, jak dobrotliwie go nazywano, był na każdej Mszy św., dbał o śpiew i pomagał w pracy apostołskiej i duszpasterskiej każdemu księdzu. „Dwudziestu już ich przeszło przez moje ręce” — mawiał z pewną dumą.

Swoją postawą i życiem pełnił w polsko-religijnej społeczności, jako czciciel Maryi, rolę Pomocnika Matki Kościoła i był wzorem współpracy laikatu z duchowieństwem.

Zaraz po wojnie i jeszcze długo potem przyczynił się do szerzenia polskiej prasy, której zadaniem było uświadamianie społeczeństwa emigracyjnego o zmienionych warunkach życia politycznego, gospodarczego i społeczno-religijnego. A od tej orientacji zależały losy wielu ludzi i rodzin.

Brał udział we wszystkich ważnych zjazdach, pielgrzymkach, wycieczkach i różnych imprezach. Uczynnością, wesołym usposobieniem i poważnym traktowaniem ważnych spraw zaskarbił sobie powszechny szacunek. Był wiernym synem Kościoła i Polski.

Liczne rzesze Rodaków, sztandary i wieńce były zewnętrznym wyrazem hołdu, jaki złożono Zmarłemu. Ks. Henryk Repka, rektor Polskiej Misji Katolickiej na Beneluks, wygłosił kazanie i odprawił Mszę św. żałobną w koncelebrze miejscowych księży i belgijskiego proboszcza. Ks. proboszcz Kazimierz Okroy odmówił modlitwy na cmentarzu w Carnières i zakończył obrzędy pogrzebowe.

Ks. Bolesław Kurzawa

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St Honoré, 75 001 Paris

Telefon. 260 07 69

Konto pocztowe: PARIS 12 777 08

Dyrektor: Ks. Ed. SZYMFCZKO OMI

Redaktor: Ks. L. BRZEZINA OMI

Administrator: Ks. J. NIERUCHALSKI OMI

N° d'autorisation 36 888

77 260 LA FERTE sous JOUARRE

29, av. du Général Leclerc

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée

ŚP. STANISŁAW JAN MIKUŁA

W Londynie zmarł Stanisław Jan Mikuła, podchorąży 14 pułku Ułanów Jazłowieckich, odznaczony polskimi i angielskimi orderami oraz francuskim Croix de Guerre.

Urodzony we Lwowie, był w szkole podchorążych we Francji. W czasie ostatniej wojny, poprzez Węgry, odnalazł polską armię pod Coëdquiden. Koledzy wspominają jego prace malarskie. Na ich prośbę wymalował w miejscowym kościółku, w którym co niedzielę polscy żołnierze uczestniczyli we Mszy św., obraz Matki Bożej. Obraz ten znajduje się tam do dziś. B.Sz.

Dzień wspólnej modlitwy dla mężczyzn na wzgórzu Lorette w sobotę 24 września 1977

Tak jak w roku ubiegłym, Związek Mężów Katolickich urządza w sobotę, 24 września br., wspólne spotkanie dla mężczyzn połączone z modlitwą w Bazylice na wzgórzu Lorette. O godz. 17 zostanie odprawiona Msza św. w intencji wszystkich uczestników oraz ich rodzin i całej społeczności polskiej we Francji. W czasie Mszy św. specjalna nauka dla mężczyzn, a potem krótka adoracja Najśw. Sakramentu. Zakończenie o godz. 18.30. Pół godziny przed rozpoczęciem okazja do spowiedzi.

Na spotkanie zapraszamy wszystkich mężczyzn, którzy uważają się za katolików i którzy pragną, aby Polacy we Francji pozostali wierni Bogu i Kościołowi. Niech każdy, kto przeczyta to ogłoszenie zachęci do udziału także swoich znajomych. Przyjazd własnymi samochodami.

Zarząd Związku Mężów Katolickich

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU MEŻÓW KATOLICKICH

Podajemy do wiadomości wszystkim naszym stowarzyszeniom, że Walny Zjazd naszego Związku odbędzie się w LENS, w niedzielę, 23 października br. Tegoroczny Zjazd zaszczyli swą obecnością ks. bp Wesoły z Rzymu, który wygłosi referat. Bliższe szczegóły będą podane w Okólniku Związkowym.

Zarząd Związku

HARCERSKA AKCJA MIŁOSIERDZIA dla dzieci trędownych w szpitalu ks. dra Wiśniewskiego

Dhna Budzich za pisanki 80 F, pp. Jolles — St Etienne za pisanki 135 F; Sas, Cintegabelle 100 F; Nowa, Fumel 100; Laffont, Ax les Thermes 20; Demski, Barlin 42; Curyło, Arcambal 50; Knapik, Chambon 50; Palmbach, Dammarie 10; J.N., Albi 100, NN, Albi 113.

Razem 800 F

Dhna Jelska: M.C. 100; M.J. 100; St. G. 50; pp. Makowiak, Essen 50; Palm-bach, Dammarie 20; Chambon: Knapik 10. Żółtaszek 20, Smykowska 20; Nowak, Fumel 150; Kaczmarek, Walles 270, Michałowska za kartki 70; Szaleniec, Barlin 50; Lisiecka, Rouvroy 500; NN, Albi 90.

Razem 1500 F

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”

Zbiórkę przeprowadziła:

W. Nawojńska, hm

Rodaku!

Napisz po cennik lub przyjdź zaraz do

RESTAURACJI Firma Brzostek

Paryż 17, 11 rue Jouffroy metro Wagram

Znajdziesz tam przysłane z Polski: szynkę, polędwicę, wieprzowinę i wołowinę, ozorki wołowe, parówki, pasztet z dziką i zającą, szproty, dzemy, borówki i żurawinę do mięsa, wiśnie w czekoladzie, wafle czekoladowe, czekolady „Wedel”, deserowe, mleczne i z orzechami, mieszanekę czekoladową, sezamki, chałwę, barszcz biały i czerwony, różne wędliny na wagę i ciasta. Przy zakupie w wysokości ponad 150 franków

otrzymasz mały prezent z Polski.

Sklep czynny od 10 do wieczora.

W niedzielę nieczynny.

LA VOIX CATHOLIQUE

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

25 NIEDZIELA ZWYKŁA (ROK C)

18 września 1977

Często stajemy przed wyborem, który decyduje o kierunku naszego życia: Bóg albo pieniądz. Popełnia człowiek błąd, jeżeli sądzi, że nagromadzone bogactwo zapewni mu bezpieczeństwo, doda wartości, uczyni bardziej człowiekiem. I popełnia również bałwochwalstwo. Bo Bóg jest mocą, która nas utrzymuje w istnieniu i pozwala wzrastać. On jest życiem. Tylko On.

Ponieważ bardziej cenimy sobie bogactwa tej ziemi, niż wartości ducha: **Panie, zmiłuj się nad nami.**

Ponieważ uważamy się bardziej za właścicieli dóbr, niż ich włodarzy: **Chryste, zmiłuj się nad nami.**

Ponieważ bardziej zabiegamy o własne interesy, niż o zrozumienie Twojego Słowa: **Panie, zmiłuj się nad nami.**

ANTYFONA NA WEJŚCIE

Ja jestem zbawieniem ludu — mówi Pan; wysłucham tych, którzy wzywają mnie będą w utrapieniach swoich i będę ich Bogiem na wieki.

MODLITWA

Boże, który wszystkie przepisy Twego świętego prawa zawarłeś w miłości ku Tobie i bliźnim, spraw swą łaską, abymy zachowując Twoje przykazania mogli osiągnąć życie wieczne. Przez Pana naszego.

MODLITWA NAD DARAMI

Prosimy Cię, Panie, przyjmij łaskawie dary Twojego ludu, aby jako wyraz żywej wiary uzyskały moc boskiego Sakramentu. Przez Chrystusa.

ANTYFONA NA KOMUNIE J 10, 14

Ja jestem dobrym Pasterzem — mówi Pan; znam owce moje, a moje mnie znają.

MODLITWA PO KOMUNII

Panie, niech pomoc Twej łaski ustawicznie wspiera wszystkich, których pokrzepisz swoim Sakramentem, aby przez uczestnictwo w tych tajemnicach i chrześcijańskie postępowanie doznali skutków odkupienia. Przez Chrystusa.

CZYTANIE I (Am 8, 4-7)

Bóg ukarze gnębieli ubogich

Czytanie z Księgi proroka Amosa

Słuchajcie tego wy, którzy gnębiacie ubożego i bezrolnego pozostawiacie bez pracy, którzy mówicie: „Kiedyż minie nów księżycy, byśmy mogli sprzedawać zboże? Kiedyż szabat, byśmy mogli otworzyć spichlerz? A będziemy zmniejszać eforę, powiększać sykl i wagę podstępnie fałszować. Będziemy kupować biednego za srebro, a ubożego za parę sandałów i plewy pszenicy będziemy sprzedawać”. Przysiągł Pan na dumę Jakuba: „Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków”.

PSALM 113 (112), 1-2, 4-6, 7-8

Pana pochwalcie, On dźwiga biednego

Chwalcie słudzy Pańscy, chwalcie imię Pana. Niech imię Pana będzie błogosławione, teraz i na wieki.

Pan jest wywyższony nad wszystkie ludy, ponad niebiosy sięga Jego chwała. Kto jest jak nasz Pan Bóg, co ma siedzibę w górze, i w dół spogląda na niebo i na ziemię.

Podnosi z prochu nędzarza i dźwiga z gnoju ubożego, by go posadzić wśród książąt, wśród książąt swojego ludu.

CZYTANIE II (1 Tm 2, 1-8)

Wspólne błaganie za wszystkich ludzi

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Tymoteusza

Zalecam przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błaganie, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie. Ze względu na nie ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem — mówię prawdę, nie kłamię — nauczycielem pogan w wierze i prawdzie. Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste bez gniewu i sporu.



Alleluja (2 Kor 8, 9). Jezus Chrystus, będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacił. **Alleluja.**

EWANGELIA (dłuższa: Łk 16, 1-13; krótsza: Łk 16, 10-13)

Nie można służyć Bogu i mamonie

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie”.